





# Francja.

Niejeden szczerzy przyjaciel Francji z głębokim niepokojem bierze w tych czasach pisma do rąk, żeby się z nich dowiedzieć co dzieje się w nich, niespodziewanych wieści, które ostatnio zwłaszcza stają się wprost groźne, tak że nawet poważna prasa francuska z prawdziwą troską zapytuje: czy to tylko rozruchy czy początek rewolucji?

Więc najprzód skandaliczna sprawa Stawskiego która coraz szersze zatacza kręgi, wciąga w swe brudne odnoży ludzi, zajmujących wysokie i najwyższe stanowiska, cieszących się dotychczas niepokalaną opinią.

Sprawa opiera się o sejm, gdzie rozgrywa się gorsząca scena, wzajemne wymyślania bójki...

Pociąga to za sobą dymisję rządu Chautemps'a. Powstaje nowy rząd Daladier'a, który nie miał czasu ogarnąć sytuacji, alicy skandal wylewa się z gmachu parlamentu na ulice miasta. We wszystkich kierunkach kroczą hałaśliwe pochody, rozbrzmiewają dźwięki marsyljanki, do wtóru tłuczonych szyb, łamanych sztachet i ogrodzeń. Niebawem rozlegają się strzały, najprzód pojedyncze rewolwerowe, potem salwy karabinowe... zagrały mitraljeje, krew się leje coraz obficie, wypełniają się szpitale rannymi demonstrantami i funkcjonariuszami policji.

Już ręce rozgorączkowane wyrzucają kamienie z bruku, powstają barykady, tak jak w latach 1830, 1848 1871.

Rozruchy to czy początek rewolucji?

Rząd Daladiera, który przed godziną jeszcze zapewniał, że potrafi chociażby mocnymi środkami przywrócić pokój — ustępuje.

Któż zwycięży?

Niektóre pisma, nie bez pewnego przekąsu podały ostatnie telegramy paryskie pod tytułem „zwycięstwo ulicy”, dziwnym trafem są to akurat te pisma, które potrafiły apoteozować „zwycięstwo ulicy” w innych odniesionych warunkach, w obronie innej sprawy.

Ale wracamy do spraw francuskich.

Sytuacja niewątpliwie jest poważna — ale „rozpacziwa”, „beznadziejna” może ją tylko nazwać albo bardzo powierzchowny obserwator, albo człowiek uprzedzony. Mimo odmiennych, zewnętrznych pozorów, śmiem twierdzić, że położenia Francji, nawet w momencie obecnego chaosu, może pozazdrościć nie jedno państwo, pozornie cieszące się pełnym pokojem... niemalże cementarnym.

Sprawa Stawskiego — niewątpliwie skandaliczna... ale czy podobne sprawy nie zdarzają się gdzie indziej? Owszem zdarzają się, równie często, niemniej skandaliczne, chociaż w ciśniejszych może ramach, ale to zależy od większej lub mniejszej szamotaniny danego społeczeństwa. Wysokość sum sprzeniewierzonych nie może być uważana za miarę moralną. Różnica jednak na tem polega, że gdzieindziej, gdzie niema wystarczającej kontroli społecznej, gdzie sumienie społeczne spi, lub zostało brutalną ręką zdławione, podobne rzeczy dzieją się prawie jawnie a jednak bezkarnie, a sprawy ich, chociaż po cichu wykonywane, są nietykalne, niekiedy zajmują wysokie stanowiska, żądają dla siebie poważania, honorów.

Francja inaczej postąpiła. Nie obawiała się skandalu, nie stosowała metod; wpędzania choroby do środka, lecz śmiało ją odsoniła, wykazując tem wielką odwagę cywilną, wielką pewność siebie i siłę moralną. Z sumieniem narodu dzieje się tak jak z umieniem jednostki. Niema człowieka bez grzechu i niema społeczeństwa bez wyrzutków. Niema jednak też grzechu, który nie może być odpuszczony. Warunkiem jednak, jak wiadomo, jest: przyznanie się do winy, żal i postanowienie poprawy. To gdy chodzi o sumienie jednostki. Gdy sprawa dotyczy całego społeczeństwa, konieczne jest wykrycie winowajców, bez względu na ich stanowiska i wpływy, usunięcie wszelkiej zgłiznizny i radykalne uleczenie organizmu.

Ze Francją zareagowała gorąco, bardzo gorąco, jak niektórzy twierdzą — zbyt namiętnie, to nie jest tylko wynikiem temperamentu — to świadczy szczerze o zdrowych moralnych podstawach narodu.

Nie uczynił tego, bo w przodujących sferach francuskich, tych, które

# Z prasy

## Zmierzch socjalizmu.

Jestemy obecnie świadkami upadku prądów ideowych i ugrupowań politycznych, które w końcu ubiegłego stulecia i w początkach wieku XX-go dominowały w życiu narodów europejskich, a częściowo także i poza Europą. W pierwszym rzędzie dotyczy to socjalizmu i wszelkich odmian socjalnej demokracji.

Rola socjalnej demokracji w Niemczech gdzie była ona już przed wojną potęgą pierwszej klasy, skończyła się ostatecznie.

Ciężki przełom przechodzi socjalizm francuski, ale i nasza PPS. dożywa swe ostatnie dni.

Świadectwem wewnętrznego rozkładu Polskiej Partii Socjalistycznej był ostatni kongres, na którym większość wogóle nie wiedziała, czego ma chcieć, a powyższa mniejszość zdecydowanie chyliła się ku współpracy z komunistami.

Szukano dróg ratunku ale nie rozumiano, że przyczyna katastrofy leży już nie w posunięciach taktycznych, lecz w nieuleczalnej chorobie samej idei socjalizmu.

Słusznie też pisze o tem „Gazeta Warszawska”, że

„charakter i temperament przywódców odgrzywa tu rolę podważającą. Główna przyczyna tego zjawiska leży w czem innym. Polega ona na tem, że hasła socjalizmu ostatecznie straciły wśród mas swoją siłę sugestywną, a wiara w zbawcze skutki rewolucji społecznej — zbankrutowała.

Nie mniej słuszne jest twierdzenie że

„Kryzys, jaki przeżywa obecnie socjalizm, jest w pierwszym rzędzie następstwem przewartościowania się w strukturze gospodarki światowej, z którą ruch socjalistyczny był organicznie związany.

Przewrót ten wykazał nieprzydatność socjalizmu w torowaniu nowych dróg dla życia ekonomicznego narodów.

Nie może również w dalszym ciągu socjalizm utrzymać przy sobie mas za pomocą doroznych korzyści, płynących z t. zw. „zdobyczy socjalnych”.

Co jednak najważniejsze na skutek przewartościowania następuje szybka przebudowa społeczeństwa i te warstwy, które dotychczas były domeną wpływów socjalizmu, deklansują się i topnieją.

Zmiana metody politycznej, pomiechanie taktyki parlamentarnej na rzecz taktyki rewolucyjnej, nie rozwiąże sprawy kryzysu socjalizmu. Jego upadek wypływa z tych głębokich przemian w życiu gospodarczym i strukturze społecznej, jakie nadchodzą. Świat radykalnie zmienia swoje oblicze, wytwarza się nowy typ społeczeństwa i w tych zmienionych warunkach niebawem zabraknie miejsca na ideologię i ruch socjalistyczny.

„Rzeczowi” oportunisci.

Ale nie tylko socjalizm kończy swój burzliwy żywot.

Likwidacji ulegają również te grupy i grupki, które na ogół nie lubią burz, a wszelkiej walki unikają, jak najgorszej plagi.

Wiele z tych stronnictw już dawno przestało istnieć, a pozostałe jeszcze przy życiu próchnieją i rozpadają się coraz szybciej.

Jest to zresztą zjawisko normalne i zdrowe, gdyż przed decydującą walką dwóch światów — dobra z panującym złem — oczyszcza się w ten sposób i atmosfera i plac boju.

To też nawet likwidacja grupki zbliżonych do obozu narodowego nie może nas ani trwożyć, ani zniechęcać do dalszej walki ze złem.

A właśnie ostatnio prasa rządowa z ryumfem obwieszcza o „wielkim rozłamie” w Chrześcijańskiej Demokracji.

Przedewszystkiem nie może być

„wielkiego” rozłam w małym ugrupowaniu, jakim jest Chadecja, a po drugie, przejście do sanacji paru jej „meżów zaufania”, tkwiących i zatrujących powietrze w Chadecji, każdy uczciwy narodowiec powita z zadowoleniem. Wzmocni to naprawdę chrześcijański i naprawdę narodowy trzon tej grupy, która siłą rzeczy zostanie pochłonięta przez obóz narodowy.

Musimy też przyznać rację „Słowu Pomorskiemu”, które pisze o tej sprawie tak:

To co się w łonie Chrześcijańskiej Demokracji teraz dokonało jest w gruncie rzeczy sprawą drobną, choć nie nową.

Chrześcijańska Demokracja nigdy nie odznaczała się zwartością organizacyjną i ideową. Była ona stronnictwem w którego łonie rozmaite grupy terytorjalne prowadziły zawsze własną politykę. W r. 1928 posłał Chadecja do wyborów w 4 kombinacjach: główny trzon partii utworzył wspólny front z „Piastem”, Korfanti szedł na Śląsku samodzielnie, grupa lwowska dostała parę mandatów od rządowej jedynki, a w niektórych okręgach Ch. D. zblakowała się do stronnictwem narodowym. Podobna sytuacja — za wyjątkiem spółki z ludowcami — była także w r. 1930.

O grupie, która przeszła do sanacji, pisze „Słowo Pomorskie” w sposób następujący:

Zda się, że blok sanacyjny — poza zewnętrznym efektem — nie robi na tym rozłamie w Chadecji żadnego interesu. Wymienieni w komunikatach prasowych „rzeczowi” politycy reprezentują też tylko samych siebie. Dla Chadecji strata niewielka, dla sąsiedniej sanacji zysk mały. Ludzie w rodzaju Jerzego Michalskiego, b. ministra skarbu, odpisali się publicznie od rozbiłkowej roboty, oświadczając, że „Zjednoczonym Chrześcijańsko - Spółecznym” nie mają żadnej łączności.

Na uwagę zasługuje fakt, że większa część poznańskiej grupy Chrześcijańskiej Demokracji przechylała się do stanowiska oportunistycznego wobec obecnego systemu sanacyjnego. Uczyniła to również redakcja „Nowego Kurjera”, będącego organem tej grupy. Z „Dziennik Bydgoski”, bierzący się już naprzód przed zarzutem oportunistycznym stawia rzecz w ten sposób, że „nigdy nie był i nie będzie organem jakiejkolwiek partii”. Czyli wyraźnie odzygnęli się od roli organu Chrześcijańskiej Demokracji. Stwierdza dalej w odwołaniu do wydawstwa, że nie widzi „najbardziej powołanego do zmiany stanowiska politycznego”, gdyż nie schodził „na platformy rzeczowej oceny poczynań rządu”.

Cała ta „rzeczowość”, to zwykły oportunizm, albo wręcz tchórzostwo.

Przedwczesna radość.

Zresztą co do „wielkości” — namu radość sanacji wydaje się nieco przedwczesną, gdyż chociażby to do klubu sejmowego nadzieje „rozłamowe” zostały srodze zawieszane.

Jak pisze katowicka „Polska” P. poseł Bryła żył pełną nadzieją, że z klubu poselskiego Ch. D. zdola pociągnąć za sobą aż 4 posłów do swojego nowego stronnictwa sanacyjnego i bardzo usilnie około tego zabiegał. Nadzieje te jednak na całej linii zawiodły, bo za jego przykładem nie poszedł ani jeden poseł. Ustał p. Bryła sam, a żalować należy, że uczył to tak późno, bo sama przywrotność ukazywała już dawno opuścić szeregi chrześcijańskiej Demokracji, w której odgrywał rolę sanacyjny „konik Trojański”.

Ale i z prasą nie wszystko poszło tak dobrze, bo, jak donosi „Kurier Poznański”:

Redakcja „Głosu Narodu” składa oświadczenie, że wbrew w tym doniesieniu „Głos Narodu” nie jest organem żadnego stronnictwa politycznego i nie odda się na usługi nowej partii.

Słowem przedwczesna radość... w Izraelu

## Zniesienie P. U. P. P.

Jak się dowiadujemy w ministerstwie opieki społecznej mają być opracowywane rozporządzenia wykonawcze do ustawy, znoszącej dotychczasowe Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Wmiejsce P. U. P. P. powołane mają zostać do życia przy Funduszu Bezrobocia „Publiczne Biura Pośrednictwa Pracy”.

Co się tyczy owego „zwycięstwa ulicy” nad rządem, to nie zawsze należy identyfikować „ulicy” z motłochem. Jeżeli chodzi o dany fakt, to na ulicach Paryża, w dniach 6 i 7 b. m. był deputowani, byli radni miejscy w swych odznakach, była cała niemal adwokatura, przedstawiciele giełdy, nareszcie najpotężniejsza organizacja byłych kombatanów, ludzie, którzy krew swą i życie niesli w ofierze ojczyźnie. To już nie „ulica”, w pospolitem słowa tego znaczeniu — to sumienie narodu.

I jeszcze jeden prawdziwie piękny rys: ustąpienie rządu Daladier'a. Niewątpliwie znajduje się tacy, którzy napiętnują krok ten jako małoduszność, jako tchórzowska kapitulacja przed „motłochem”.

Nic podobnego. Rząd Daladiera był dość silny, by zgniebić i zalać krwią najgroźniejszą ruchawkę.

Nie uczynił tego, bo w przodujących sferach francuskich, tych, które

stoją najbliższej steru państwa — zarówno lewicowych jak prawicowych — głęboko zakorzeniona jest maksyma, że rząd, który przeciw wyłoniony jest przed narodem, który jest narodem tego przedstawicielem, nie może rządzić — wbrew narodowi.

Nie miejsce tu i nie czas na ocenę moralną i polityczną padłego gabinetu Daladiera, który jako radykalny, oparty na kartach lewicowym, podległy wpływom masońskim, raczej mniej był dla nas sympatycznym.

Stwierdzić jednak trzeba, że Daladier i jego towarzysze, ustępując dobrowolnie przed jawną i wyraźną wolą narodu nie wyczerpały nawet setnej części możliwości obrony, postąpili gównie według najpóźniejszych zasad i tradycji demokracji francuskiej. Nie każdy potrafi się zdobyć na takie samozaparcie.

J. O.

# Likwidacja ruchu białoruskiego w Sowieciech.

II

Przyczynę aresztów w Mińsku b. postów z Hromady i Zmagania i innych działaczy białoruskich „Białoruska Krymica” widzi w tem, że obecność ich, jako białoruskich narodowców na terytorium Białorusi Sowieckiej, okazała się bolszewikom nie na rękę, chociaż ich działalność antypolska i komunistyczna w Polsce była dla Sowieców jeszcze donie dawna bardzo pożądana. Zupełnie inaczej zapatruje się na tę sprawę „Rodny Kraj” — organ t. z. białoruskiej sanacji, czyli grupy Ostrowskiego i Luckiewiczów.

„Rodny Kraj” próbując gruntownie zanalizować koniunkturę polityczną na Białorusi, zaczyna zdaleka, od zdarzeń z r. 1918, wspomina o miodowych miesiącach zgody i współpracy białoruskich narodowców z komunistami w B.S.S.R. czasach rozkwitu białoruskiego ruchu w Sowieciech, następnie przechodzi do momentu załamania się tej zgody i pierwszych przesładowań.

W końcu zastanawia się nad przyczyną ostatnich aresztów.

— „Za co tych ludzi, — pokornych słuzek kompartii, którzy za swoją działalność pod kierownictwem K. P. Z. B. odpokutowali długoterminowym polskiem więzieniem, spotkała ze strony władzy sowieckiej taka surowa kara?” dziwi się „Rodny Kraj”.

Odpowiedź na to pytanie „R. Kraj” znajduje w tem, że zabrakło w Rosji obrońcy białorusinów... Lenina.

„Lenin — pisze „R. Kraj” — jako genialny polityk rozumiał, że trzeba pozyskać białorusinów, zrozić z nich zwolenników władzy sowieckiej. W tym celu została proklamowana w r. 1919 „Niepodległa Białoruska Sowiecka Republika”,

„dobrowolnie” związana z S.S.S.R. Możliwe, że Lenin, zgodnie z niejednokrotnie wypowiedzanymi poglądami swymi na zagadnienie „mniejszościowe, szerzerze chciał dać białorusinom możliwość swobodnego rozwoju „narodowej kultury w granicach B. S. S. R.”.

Leż umarł Lenin i wszystko się zmieniło.

Taki wniosek „R. Kraju” jest zbyt uproszczony i naiwny wiadomo bowiem powszechnie, że właśnie Lenin potrafił zaskakiwać swych przeciwników i przyjaciół najbardziej niespodziewanymi zwrotami w polityce.

Był on też wyalczą t. zw. „pieredyszek”.

Następcy Lenina posługują się w dalszym ciągu jego metodami, z których stworzyli sobie stały system.

Nawońcia ze strony białorusinów było uwierzyć solennym przyrzeczeniom bolszewików, gdy zapraszali do siebie ogłaszając „amnestję dla wszystkich działaczy białoruskich”.

Ille to razy podobny fortel udawał się rządom sowieckim w stosunku do emigracji rosyjskiej, której tak samo „darowano stare kontrewolucyjne grzechy”, tak samo zapraszano „do domu” przez specjalnie wysłanych zagranicę emisariuszów, urządzano specjalne zagraniczne komitety werbujące t. zw. „wozwraszczenców”. Los wszystkich ich bez wyjątku był opłakany.

Podobny los spotkał także działaczy białoruskich.

Przed trzema laty w artykule „Upadek Białoruskiego Piemontu” zamieszczonym w „Dzien Wil” pisaliśmy między innymi: Zmuszeni liczyć się z nowowytworzoną sytuacją na naszych Kresach, bolszewicy widocznie zaczynają tracić nadzieje na możliwość oderwania tych ziem od Polski Wobec tego Mińsk traci swe symboliczne znaczenie, jako dotychczasowy „Piemont” białoruski, który miał skupić wokół siebie wszystkie ziemie, zamieszkałe przez ludność białoruską. Jednocześnie od-

pada potrzeba drogiej i zbędnej, licytacji z Polską w dziedzinie następnym na rzecz białoruskich narodowych aspiracji. Prowadząc przeciwko Polsce grę polityczną, bolszewicy wbrew własnemu chęciom stworzyli u siebie niebezpieczeństwo domowe w postaci szeregu kulturalnych, naukowych i innego rodzaju instytucji białoruskich, skupiających często elementy niepewne a nawet wręcz wrogie władzy sowieckiej”.

Zdarzenia, które nastąpiły potem, jak niejednokrotnie masowe areszty białorusinów w Sowieciech, wysiedlenia na Sołwki, rozgrom Białoruskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu w Mińsku, przymusowa kolektywizacja wsi białoruskich i nareszcie areszty „hromadźców” i „zmagadźców” — wszystko to świadczy nawiąraźniej, że władza sowiecka przystąpiła do ostatecznej likwidacji Sowieckiej Białorusi, jako autonomicznego składowego ciała Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik.

Osobiste sympatie, czy antypatie Lenina czy Stalina nie grają tu żadnej roli: Przyczynę tego zwrotu gdzie indziej trzeba szukać.

Bolszewicy już trzy lata temu zaczęli tracić nadzieję na możliwość oderwania ziem białoruskich od Polski. Dziś zrezygnowali zupełnie ze swych pretensyj. Stosunki polsko-bolszewickie wstąpiły w nową fazę. Został podpisany pakt o nieagresji, Sowieci, zagrożone na Dalekim Wschodzie szukają przyjaźni polskiej W tych warunkach białorusinów, niedawno używani do maczenia pokoju w Polsce, stali się zbyt ceni i nawet szkodliwi.

Sowieci przeprowadzają w ostatnich czasach centralizację swego państwa. Centralizacji tej stoją na przeszkodzie tendencje narodowe i niepodległościowe ukrainów i białorusinów. Tem się tłumaczą ciągle utarczki kompartii z narodowcami ukraińskimi i białoruskimi, nawet należącymi do kompartii. Charakterystycznym jest, że jednocześnie z aresztowaniami i mającymi się odbyć w Mińsku procesem białorusinów, odbyły się masowe areszty działaczy ukraińskich na sowieckiej Ukrainie i sytyknie się podobny proces w Charkowie.

To co dzieje się dziś na Białorusi Sowieckiej nie jest czemś przypadkowym. To zgóry uplanowana konsekwentnie i stanowczo prowadzona akcja likwidacji sztucznego gmachu „Niezależnej Sowieckiej Białorusi”.

Był czas, kiedy bolszewikom gra polityczna na Białorusi była potrzebna, wtedy to, rodmuchując słaby ruch białoruski, wybudowali potężny pozornie gmach, na którym sami zawiesili sztyl „Niezależnej Sowieckiej Białorusi”. Gdy dziś gmach ten stał się nietylko niepotrzebnym, ale jak koń Trojański, może mieć w sobie groźne wewnętrzne niebezpieczeństwo, bolszewicy bez dużego namysłu znów własnymi rękami gmach ten burzą, pozostawiając do czasu tylko już nic nie znaczący sztyl. Zmierzając konsekwentnie do celu bolszewicy bez żadnych skrupułów sprzątają ze swej drogi wszystkich, kto im chce lub może przeszkodzić w ich planach.

Taki los spotkał b. hromadźców i zmagadźców, którzy, myśląc znaleźć schronienie, a może i zaspokojenie swych aspiracji narodowych pod dachem „Niezależnej Sowieckiej Białoruskiej”, niefortunnie trafili pod spadające belki i ceگی walące się gmachu.

„Niezależna Sowiecka Białoruska Republika” wali się, a pod swemi gruzami pogrzebie oprócz licznych ofiar w postaci białoruskich nacjonalistów cały białoruski ruch narodowy w Sowieciech.

S. Z.

## Awanse oficerskie.

Ukazał się wczoraj dziennik personalny M. S. Wojsk. przynoszący nadanie stopni majora 47 kapitanom piechoty, 14 rotmistrzom kawalerji i 26 kapitanom artylerji, nadto stopień starszego kapelana — 12 kapelanom rzym.-kat., 1 kapelanowi ewang. i 1 kapelanowi prawosławnemu.

## Ostatnie dni samorządu m. Warszawy.

Dowiadujemy się, że komisarz prezydentem m. stoł. Warszawy (w odróżnieniu od Komisarza Rządu m. stoł. Warszawy) będzie miał 3 lub 5 zastępców. Poza tem powołana będzie rada przyboczna, złożona z 10 lub 12 członków. Nominacji zarówno zastępców prezydenta komisarzowego, jak i członków rady przybocznej dokona minister spraw wewnętrznych. Ostateczne decyzje w tych sprawach jeszcze nie zapadły.

Utrzymują, że nominacji prezydenta komisarzowego spodziewać się należy przed końcem maja r. b., a objęcia przezeń urzędowania około 1 marca. Nominację tę poprzecz ma odrzucenie przez władzę nadzorczą budżetu m. stoł. Warszawy na r. 1934/35.

W najbliższych już dniach spodziewany jest wyjazd prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego.

Prezydent Słomiński ma zdać urządowanie wiceprezydentowi Szpotkiemu, który będzie pełnił te obowiązki aż do przekazania władzy komisarzycznemu prezydentowi.

„Popularny” profesor.

Na wykładach jednego z głównych twórców projektu konstytucyjnego BB, prof. W. Makowskiego, zaproszona została kontrola wchodzących. Tylko wylegitymowani wejść mogą na prelekcję.

Bratnia Pomoc Uniwersytetu Warszawskiego w nowym lokalu.

W dn. 8 b. m. otwarte została biura Bratniej Pomocy U. W. w lokalu przy ul. Nowy Świat koło Świętokrzyskiej. Normalne urządowanie rozpoczął się ma w poniedziałek. Do tego czasu sprawy najpilniejsze załatwiane będą w bufecie Bratniej Pomocy na terenie Uniwersytetu.

Pracownicy miejscy przeciwko należeniu do Ubezpieczalni.

Związki zawodowe pracowników miejskich złożyły w Ministerjum Spraw Wewnętrznych memoriał w sprawie zamierzonego przez samorząd stołeczny zgłoszenia pracowników do nowych Ubezpieczalni Społecznych.

Związki występują przeciwko zapisaniu ich do Zakładu Ubezpieczeń Emerytalnych i domagają się utrzymania dotychczasowej miejskiej emerytury. (P.I.D.)

Surowy wyrok na narodowców. Sąd w Rawiczu skazał 4-ch działaczy na więzienie.

Wę srode rozpoczęła się przed Sądem w Rawiczu, w Wielkopolsce, rozprawa przeciwko 5-ciu członkom Związku Młodych Narodowców z Piaskowa, oskarżonych o znieważenie marsz. Piłsudskiego i czynny opór policji. Sąd skazał kierownika Z. M. N., Zychmana, na 6 miesięcy więzienia, oskarżonego Kowalika na 7 miesięcy więzienia, a oskarżonych Gano i Skorupskiego na półtora roku więzienia.

Obrona zapowiedziała wniesienie skargi apelacyjnej.

Niemoralna wystawa żydowskiego malarza.

W gmachu żydowskiego Tow. krajowczawczego otwarto ostatnio wystawę prac żydowskiego malarza, Abrama Gutermana.

Wę wrodek po południu do lokalu żydowskiego Tow. krajowczawczego przy ul. Królewiekiej 51 przybył przedstawiciel wydziału bezpieczeństwa kom. rządu, radca Kalina, w towarzyszywie naczelnika policji politycznej kom. Gałczyńskiego, w celu obejrzenia tych prac. Przedstawiciele władz stwierdzili, że treść obrazów profanuje godło państwowe, obraża uczucia religijne katolików i jest wogóle niemoralna.

W czasie tych oględzin przybył do lokalu malarz Guterman, którego z miejsca aresztowano i przewieziono do sresztu urzędu śledczego.

Lokal żydowskiego Tow. krajowczawczego opieczętowano, przyczem działalność tego Towarzystwa została z miejsca przez władze zawieszona.

Żydowskie fałszerze paszportów.

Władze bezpieczeństwa w Warszawie wpadły na trop nowej afery fałszerzy paszportów zagranicznych, którzy ułatwiali nielegalną emigrację zarówno do Palestyny, jak i do państw europejskich. Aresztowano siedzka fałszerzy, niejakkiego Dawida Hersztelkiego i jego trzech synów.

## Przeciwżydowski front w całej Europie.

„Moment” w depeszy z a. t. z Berlina donosi, że tajny biuletyn propagandy narodowych socjalistów, „Weltdienst” wydawany w trzech językach i przeznaczony do poufnego użytku tylko dla Aryjczyków, zwa w swoim ostatnim numerze istniejące w Europie organizacje przeciwżydowskie do wytworzenia międzynarodowego związku:

„Związek ma wytworzyć „wszecharyjski front” na obszerze Europy. Do niego mają wchodzić następujące organizacje: „Zelaz-

na gwardia” w Rumunji, „Rozwój” w Polsce, „E. E. E.” w Grecji, „Budzący się Węgrzy” na Węgrzech, „Lapos” w Finlandji i narodowi socjaliści lub sprzyjające im grupy w Szwajcarii, na Litwie i na Lotwie.”

W odezwie tej podkreślono, że „świat nieżydowski nie zdaje sobie sprawy z żydowskiego niebezpieczeństwa. Wytworzenie jednolitego wszech europejskiego frontu przeciw żydom otworzy oczy światu i niebezpieczeństwo ze strony żydów”.

## Przeciwżydowska agitacja Arabów w Palestynie.

(Jeruzolima, 5 lutego KAP). Arabi palestyńscy rozwinięli od kilku tygodni w prasie palestyńskiej gwałtowną agitację za tem, by także wśród chrześcijan wzbudzić poczucie konieczności obrony Ziemi Świętej przed niebezpieczeństwem sjonizmu. W związku z tą agitacją powiadany jest powszechny kongres arabsko-chrześcijański w Jeruzolimie. Wychodzące w Jaffie pismo arabskie „Falastin” proponuje, by do udziału w tym kongresie zaproszono franciszkańską kustodję Ziemi Świętej, jako tradycyjną reprezentantkę interesów katolickich w Palestynie. W ten sposób inicjatorzy ruchu przeciw-żydowskiego pragną pobudzić świat chrześcijański do walki z sjonizmem. Dla wzmocnienia swej propagandy Arabi zamierzają rozpocząć wydawanie w Jeruzolimie specjalnego pisma w języku angielskim, na którego czele stanie Arab-chrześcijański.

Przeciwżydowski front w całej Europie.

Przeciwżydowska agitacja Arabów w Palestynie.

Przeciwżydowski front w całej Europie.

Przeciwżydowska agitacja Arabów w Palestynie.



# KRONIKA.

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Najpierw pochmurno i dżdżysto, temperatura kilka stopni powyżej zera. Potem zmienne. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

### DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dzyurują następujące apteki:  
Jundziła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mankowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. 8-to Jan- ska; Sokolowskiego — ul. Lizenhau- zowska Nr. 1; Szyrwindta i Turgieja — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22); oraz

### SPRAWY MIEJSKIE.

**— Kwiatek z ogródka św. Biuro- kręcego.** Jak wiadomo, otwierając nowy zakład spożywczy, właściciele winni posiadać między innymi zezwolenie na to sekcji zdrowia Magistratu.

W związku z tem pewna pani, mająca już wynajęty lokal i wykupione w terminie świadectwo przemysłowe zgłosiła się do sekcji zdrowia, prosząc o wydanie jej takiego zezwolenia. Złożyła wymagane dokumenty, uściśla przepisowe opłaty i już miała otrzymać zezwolenie. Nie wydano jej jednak takowego, twierdząc, że do pełnoletności brakuje jej jeszcze 5 miesięcy. Gdy młoda kup- cowa spytała, co ma zrobić — oświadczone jej, że jedyną radą jest zacząć do... pełnoletności.

W tym czasie towar może się oczywiście zniszczyć, lokal stać bez użytku świadectwo przemysłowe zmarnować się, a przedsiębiorca panienką pojsć na żebra — bo to wolno nieletnim.

### Z MIASTA.

**— W sprawie Pożyczki Narodowej.** Główny Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej podaje do powszechnej wiadomości, że przyjmowanie podań w sprawie dyplomów z dniem 1 lutego rb. zo- stało zakończone. Zadane reklamacje w tyh kwestjach nie będą więcej uwzględniane.

Wpłacie kolejnych rat Pożyc- ki Narodowej winno być skuteczne wyłącznie w instytucjach, w których Pożyczka została subskry- bowana. Nikt nie jest upoważniony do inkasowania kwot pożyczek u subskrybentów. Osoby, któreby się zwracały rzekomo celem po- bierania należności Poż. Nar., należy oddawać w ręce władz policyjnych.

**— Powodzenie bonów jałmużnianych.** Dopiero minął pierwszy tydzień od chwili rozpoczęcia na terenie naszego miasta kolportowania bonów jałmużnianych „Caritasu”, które daje się żebrakom zamast jałmużny w gotówce. Wspomniane bono od chwili wprowadzenia cieszą się wielkim powodzeniem. W ciągu pierwszych 6 dni różne instytucje i osoby prywatne nabyły: 738 blokówek zawierających po 25 bonów 2-groszowych, 473 blokunki, zawierające każdy po 25 bonów 5-groszowych i 313 blokówek t.zw. „przekazów obiadowych”, zawierających po 10 bonów 20-groszowych.

Wyszczęgólnione blokunki zostały już nabywcom wydane. Natomiast cały szereg zamówień jeszcze nie wykonano pomimo zwiększenia personelu „Caritasu” o parę nowych sił pracowniczych.

### SPRAWY UNIERSYTECKIE.

**— Odczyczenie konkursowe.** Nizej wymienieni asystenci Wydziału Lekarskiego na posiedzeniu Rady Wydziałowej z dnia 9 stycznia br. zostali nagrodzeni za prace konkursowe, a mianowicie: Mgr. Bodański Tadeusz, asyst. st. zakładu Farmakognozji, Dr. Giełsińska Wiera, asyst. st. kliniki Chirurgicznej, Dr. Januszkiewicz Stanisław, asyst. st. kliniki wewnętrznej, Dr. Klukowski Jan, asyst. st. kliniki wewnętrznej, Dr. Kruszyński Jan, asyst. st. zakładu Histologii, Dr. Murza Murczyńska Helena, asyst. st. zakładu Anatomji opisowej, Mgr. Oficjański Piotr, asyst. st. zakładu Farmakognozji, Dr. Sylwanowicz Witold, adiunkt zakładu Anatomji opisowej, Doc. Dr. Strażewicz Wacław, Inspektor Ogrodu Roślin Lekarskich, oraz absolwenci medycyny: Koleszyński Eugeniusz, Zaleski Władysław i student med. Krajewski Czesław.

### SPRAWY WOJSKOWE.

**— Posiedzenie Komisji Pobo- rowej.** W dniu dzisiejszym odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2. Na przegład stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

### — Ponorowi rocznika 1912 r.

Wcielanie do szeregów p-oborowych rocznika 1912-go zakwalifikowanych podczas poboru do piechoty nastąpi w terminie od 31 marca do 5 kwietnia rb.

### Wzwanie powołanym zostana

rozslane oprez referat wojskowy Zarządu miejskiego.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

**— Przyjazd dyrektora departa- mentu.** W dniu wczorajszym bawił w Wilnie dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Kandel, który badał na miejscu sprawy, związane ze standaryzacją lnu. Dyr. Kandel przyjęty był w tej sprawie na dłuższej konferencji przez p. Wojewodę.

### SPRAWY RZEMIESLNICZE.

**— Związek Izby Rzemieślni- czych postanowił zwrócić się do władz centralnych w sprawie utrzy- mania ryczałtu w podatku obroto- wym również na rok 1934. Jedno- cześnie Związek Izby prosi o zmie- nszenie stawki przy wymiarowaniu podatku z 1 procentu na trzy czwar- te, dla rzemieślników wyrażających ar- tykuły spożywcze na pół procent.**

**— Sprolongowanie długów rze- miostła wileńskiego.** Starania Wileń- skiej Izby Rzemieslniczej w sprawie sprolongaty długów, zaciągniętych przez rzemiosło wileńskie uwięz- czone zostały pomyślnym wynikiem. Władze centralne udzieliły dłuższej sprolongaty na spłacenie długów, zaciągniętych przez rzemieślników wileńskich. Długi rzemiosła wileńskiego w B. G. K. wynoszą zgorą 200 tys. zł.

**— Przedłużenie terminu mecha- nizacji piekarń.** Wobec cięższej sy- tuacji zakładów piekarniczych więk- szość z nich nie mogła wykonać zarządzenia władz w sprawie mecha- nizacji piekarń na terenie Wilna. Związek piekarzy wystosował do władz centralnych obszerną petycję, wyjaśniając ciężkie warunki i oraz niemożliwość zastosowania się do zarządzeń władz administracyjnych. Obecnie nadeszła z Warszawy wiadomość, iż władze przychyliły się do memoriału piekarzy i udzielają trzyletniej sprolongaty na urządzenie piekarń mechanicznych we wszyst- kich zakładach na terenie m. Wilna. Ostateczny termin upływa w ziemie 1937 r.

### — Czy jest strajk piekarski

w Wilnie? Na łamach niektórych dzienników ukazała się dniu wczorajszym notatka o wybuchu strajku piekarzy w Wilnie. Jak nas informują, notatka ta jest niezgodna z prawdą.

### Incident, który miał miejsce

w dniu 7. II rb. w jednej z piekarń wileńskich, w czasie którego pobito robotnika piekarskiego, powstał na podłożu porachunków osobistych i nie ma nic wspólnego z akcją strajkową.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

**— Memoriał bezrobotnych pra- cowników umysłowych.** Grupa bez- robotnych w liczbie 757 osób złożyła odnośnym władzom memoriał, w którym domaga się zmiany systemu udzielania pomocy. Bezrobotni postulują swe ujęci w formie 15-tu punktów. Między innymi domagają się oni 12 dni pracy w miesiącu, podwyższenia płacy do 5-ciu złotych dziennie, zakazanie lokalnemu Komitetowi Funduszu Pracy zatrudniania poszczególnych bezrobotnych na czas dłuższy, dalej przestrzegania zasady kolejności i nie powodowania się żadnym wpływami różnych organizacji partyj oraz protekcją i t. d. Memoriał jako delegowani podpisali Józef Serejko, Józef Frąckiewicz i Franciszek Żarnowski.

### SPRAWY SZKOLNE.

**— Egzaminy dla eksternów** z kursu 6-ciu klas gimnazjalnych odbę- dą się przy gimnazjum im. Kr. Zygmunt Augusta w Wilnie (M. Pohula- nka 7) w terminie od 21—28 lutego 1934 r.

Podania są przyjmowane w kancelarii gimnazjum im. Z. Augusta do dnia 17 lutego rb. Załączniki do po- dania: 1) metryka urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) życiorys, 5) 2 fotografie 6) także egzaminacyjna 30 zł. (wpa- cić go!ówka).

### — Badania lekarskie w szkołach.

Na terenie Wileńszczyzny komisje lekarskie rozpoczęły gruntowne badania dzieci. Badania prowadzone są we wszystkich szkołach pow- szecznych publicznych gminnych i ludowych pod kierunkiem dr. Jędraka szkolnego.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**— Walne zgromadzenie Wil. Oddz Pol. Czerw. Krzyża** odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 5 m. 30 w lokalu P. C. K. przy ul. Tatarskiej 5.

**— Zebranie T-wa Ogrodniczego** odbędzie się 11 bm. o godzinie 5 ej w lokalu Wil. Izby Rolniczej ul. Jagiellońska Nr. 3. Na porządku dziennym sprawa kursu ogrodniczego dla praktykantów, właścicieli ogrodów działkowych, podmiejskich i miłośników ogrodnictwa w Wilnie. Referat prof. St. Zembowicza z cyklu „Prace zimowe i wiosenne w sadzie”. Goście i sympatycy ogrodnictwa mile widziani.

### ODCZYTY.

**— Cykl odczytów „Dawne Wil- no”.** Dzisiaj o godz. 6 wiecz. T. Szeli- gowski wygłosi odczyt p. t. „Muzy- ka w Wilnie w pierwszej ćwierci 19-go wieku”.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

**— Bal Ogólnoakademicki.** Dnia 10 lu- tego odbędzie się XV-ty Doroczny Bal Ogólnoakademicki w estetycznej udekorowanej salonce Hotelu Georges'a, przy dwóchkolorowych orkiestr. Tańca będą się odbywały w dwóch salach.

Przypuszczamy, że cieszący się stałym powodzeniem Bal Ogólnoakademicki spodka się i w tym roku z świetnym przyjęciem i wsparciem społeczeństwa wileńskiego.

Ceny biletów: 4 zł i 2 zł 50 gr. (akademicki). Początek o godz. 10 wiecz.

### — Chór akademicki.

Próba chóru odbędzie się dziś, w piątek 9 go bm. o g. 8 wyjątkowo w lo- kalu Seminarjum etnograficznego.

## Ze Związku Cechów.

Dnia 5 b. m. odbyło się sprawo- zdawcze miesięczne zebranie Związku Cechów. Reprezentowanych było 11 cechów. Przewodniczył A. Słusarski. Z ramienia Izby Rzem. przy- był p. Młynarczyk. Ze sprawozdań poszczególnych cechów więk- ze zainteresowanie wywołały sprawozd. krawców i bednarzy. Fotografowie poinformowali, iż na skutek interw. w Magistracie obecnie placą za prad w zakładach fotograficznych 45 gr. za kv., co się oblicza podług specjaln. liczników. Piekarze uzyskali iż pomimo starań w starostwie sprawa znakowania i plombowania worków z mąką nie jest unormowana, co czę- stokroć naraża piekarzy na protoku- ly ze strony komisji sanitarn. które nie uwzględniają wyjaśnień iż nad- miernej domieszki otrąb do mąki dopuszczają się młyni, nad którymi nie ma kontroli i którym uchodziło bez- karnie Piekarze winni odpowiadać za pieczywo, zaś za mąkę w workach opłombowanych, znajdujących się, — bądźto w hurtowniach, bądźto w piekarniach — odpowiedzialność ponosić winni właściciele młynów. Chociaż sprawa ta interesuje całe społeczeństwo, jako konsumentów, uchwalono narazie czekać na odpo- wiednie w tej sprawie zarządzenie

Żywszą dyskusję wywołało ogłoszenie Ubezpieczalni Społecznej o składkach na rzecz tej instytucji. Wobec rozbieżności zdań w sprawie dobrodziejstw tej nowej ustawy i rzekomych ulg dla rzemiosła — uchwalono zwołać spec. dyskusyjny wieczór z referatem o nowej Ust. Ubezpieczeniowej.

Więcej czasu zajęły dyskusje nad szeregiem nowych ustaw i rządowych proj. ustaw, dotyczących rzemiosła, do kształtowania się których niezale- żne organizacje rzem. nie są powoly- wane, skutkiem czego ustawy takie rzemiosłu specjalnych dobrodziejstw nie przynoszą.

Pozatem omawiano sprawę wy- borów do samorządów miejsk. i rzem. Wobec wielkiego zaintereso- wania zażądano zwołania w ciągu 2-eh tygodni zebrania z refer. o Ust. wyborcz. do sam. miejsk. Żadnego komitetu wyborczego nie wyłoniono. Termin wyborów do Izby Rzem. jest nieznamy. Reprezentacja rzem. chrześcijan od miasta Wilna w Izbie Rzem. po nowych wyborach będzie stanowczo zbyt słaba. Sprawa rze- mioslnicza z „nominatów”, których będzie aż sześciu, — chyba korzyści wielkiej nie odniesie.

## Teatr i muzyka.

**— Teatr Miejski Pohulanka.** — Dziś, o godz. 8 wiecz. ostatnie przedstawienie po cenach znizonych współczesnej komedji Hasenclevera „Pan z towarzystwa”.

**— Jutrzejša premiera.** W sobotę w Teatrze na Pohulance odbędzie się premie- ra głosnej sztuki Wł. B. Feketeo „Piemiądz to nie wszystko”.

**— Niedzielnia popołudniówka.** W nie- dzielnia o godz. 4 pop. „Pan z towarzystwa”, — Teatr Muzyczny „Lutnia”, „Nitoche”. Zada z granych dotychczas operetek nie wywołała takiego entuzjazmu, co popularna „Nitoche”, dzięki świetnej grze całego zespołu, z młodocianą odwrotnością roli tytu- łowej L. Romanowską na czele. Popisowa rolę Florydora gra K. Wyrwicki-Wich- rowski. W sobotę i niedzielę w dalszym ciągu „Nitoche”.

**— Dzisiejszy występ Hanksi Ordonówny** w „Lutni”. Dziś odbędzie się poególny występ znakomitej piosenkarki Hanksi Ordo- nówny, w nowym programie. Początek o g. 8.30 wiecz. Pozostałe bilety w kasie teatru „Lutnia” od g. 11-jej rano.

**— Popołudniówka niedzielna.** W nie- dzielnia po cenach znizonych grana będzie po raz ostatni „Marjetta” z Halimską w roli tytułowej. Początek o godz. 4 pop.

**— Poranek dla starszych, dzieci i młodszych w „Lutni”.** Już w najbliższą niedzielę o g. 12.30 premiera komedjo-bajki z muzyką i tańcami „Stas-Lotnikiem”. Komedjo- bajka ta wzbudziła żywe zainteresowanie, jest to bowiem bajka współczesna o nie- zwykłej ciekawej akcji. Atrakcją wielką widowiska będzie: balet pimbaleriny E. Go- rockiej, wyposażony w piękne nowe kostju- my z udziałem utalentowanej tancerki Ksieni Rubom. Ceny miejsc znizone od 25 gr.

### ZABAWY.

**— Herbatka Kursów Wieczor- owych P. M. S.** Dziś o godz. 9 w salach Ogniska Akademickiego ul. Wielka 24 odbędzie się herbatka dla uczestników Kursów Wieczor- owych i wprowadzonych gości, na którą Zarząd Koła zaprasza człon- ków Koła. Po herbatce odbędzie się dancing.

### POLSKIE RADJO WILNO.

**— Piątek, dnia 9 lutego**  
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka po- pularna (płyty). 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 15.15: Pogadanka L.O.P.P. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Utwo- ry Roberta Schumann (płyty). 16.40: „Ele- mentarne formy muzyczne” — pogad. 16.55: Koncert solistów. 18.00: „Legenda o Białym Domu w Zakopanem” — odcyt. 18.20: Koncert muzyki polskiej. 19.15: Odc. pow. 19.25: Feljton aktualny. 19.40: Kom. sport. 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Kon- cert symfoniczny. 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

**— Sobota, dnia 10 lutego 1934 r.**  
7.00: Czas. Muzyka 11.50: Muzyka po- pularna (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 15.10: Kwadrans aka- demicki. 15.40: Muzyka żydowska (płyty). 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Wileński kąpiel językowy. 16.55: Muzyka lekka. 17.30: „Znaczenie morza w życiu Państwa i narodu” — odcyt. 17.50: Przegląd prasy rolni- czej. 18.00: Transm. z Zakopanem. 18.20: Koncert. 19.15: Odc. pow. 19.20: Przemów. Szeła Kier. Maryn. Woj. Kontr-Admirała Świrskiego. 19.25: Kwadr. liter. 19.40: Sport. 20.12: Przemówienie gen. Orięż-Dreszera. 20.19: Koncert chopinowski. 23.57: Transm. z teatru „La Scala” w Medjolanie. Opera „GIOCONDA” — Ponchiello.

### na ratowanie Bazyliki i inne cele, złożone

na ręce J. E. ks. Arcybiskupa R. Jalbry- kowskiego.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości:

1. Przez ręce J. E. ks. Arcybiskupa-Metro- polity: Romualda Jalbrykowskiego na ratowanie Bazyliki złożyli:

1) Krucjata Eucharystyczna dzieci przy szkole Nr. 11 w Wilnie 10 zł.  
2) Krucjata Eucharystyczna dzieci przy szkole Nr. 25 w Wilnie 10 zł.  
3) P. Dyrektor Szwycowski 100 zł.  
4) Pani Aurelja i Celestyna Honesti 5 rb. zł.  
5) Różne osoby 320 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom J. E. ks. Arcybiskupa oraz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej składa najserdeczniejsze i gorące podziękowanie.

2. Przez ręce J. E. ks. Arcybiskupa do rozporządzenia T-wa Dobroczynności „Caritas” 100 zł.

Na herbacianią dla ubogiej inteligencji: 50 zł.  
„Teraki” szkoły Nr. 25 dla najbardziejnie- szych dzieci 15 zł.  
Szlachetnym ofiarodawcom J. E. ks. Arcybiskupa oraz Zarząd Towarzystwa „Caritas” składają serdeczne „Bóg zapłać”.

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Zatrzymanie podejrzanego o- sobnika, przybyłego nielegalnie z Węgier. Na odcinku kolejowym N. Wilejka—Wilno zatrzymano obywatela węgierskiego, niejako-ego Anto- na Glekslera który nie-mógł podać powodów, dlaczego znalazł się na linii kolejowej, oraz w jaki sposób dostał się do Wilna, skoro nie po- siada paszportu zagranicznego.

Zachodzi podejrzenie, iż Gleksler przybył do Wilna w podejrzanym sprawie i w związku z tem prze- kazywano go do dyspozycji władz śledczo-sądowych.

**Na srebrnym ekranie.**  
KONGRES TANCZY.  
„Światowid” chociaż ma drugi ekran, daje jednak zawsze wznowienia pierw- szodniowych obrazów. Takim bowiem bez- sprzecznie jest „Kongres tanczy” z Lili- anką Harvey i Henrym Garatem. Operetka utrzymana w stylu ściśle wiedeńskim, wiedeńska zarówno pod względem treści, jak i melodji. Akcja toczy się podczas Kon- gresu Wiedeńskiego, podczas gdy cały gród nadnaddunjski tańczy, bawił się i śpiewał. Oprócz ważnych wydarzeń politycznych, rok- owo upamiętnił się wynalazieniem walca, co zostało w całej pełni wykorzystane w il- lustracji muzycznej filmu. Scenariusz, jak zwykle w operetkach, nie ma wiele sensu, jest nawet parę anachronizmów historycz- nych gubiących się jednak w masie miłych wrażeń.

Liljanka Harvey jest rozkoszka, raso- wa wiednica. Henry Garat jako car Alek- sander I-szy stworzył wyborną sywetkę tego najkulturalniejszego cara Rosji.

Całeż miła dla oka i ucha. Sześciogłone dobre zakończenie, gdy na rozemiąny i roz- taczony tłum pada groźny cień Napoleona wracającego z Elby.

Speciator.

**Popierajcie Polską**  
Maclera Szkolną.

## Cukier potanieje o 20 gr. na kg. ale dopiero od jesieni.

Jak ze sfer oficjalnych komuni- kują, cena cukru z nowej kampanji 1934/35 roku, zostanie obniżona na sprzedazę na rynku wewnętrznym. Wynosić ona będzie od 1 października br. 75 zł. 50 gr. za 100 kg. loco wagon stacja odbiorcza. Ceną tą objęte jest opakowania, opłata na fundusz pracy i opłaty specjalne na premjowanie eksportu w wysokości 5.50 zł. od centnara i podatek obrotowy przeliczony dotychczas na konsumentów. Natomiast do ceny powyższej doliczany będzie podatek spożywczy w kwocie 38 i 50 gr. za 100 kg. cukru.

Tak więc w przyszłej, dopiero

kampanji cena cukru będzie niższa średnio o 20 groszy na 1 kg. Nadto zniesiono różnicę w cenie cukru, które istniały dotąd w poszczególnych województwach na niekorzyść województw wschodnich. Ustalono również wysokość premji wypłacanej cukrowniom eksportującym cukier. Wynosić one będą 11 zł. na centnarze, przyczem globalny eks- port przewidziany jest w rozmiarach około 100 tys. ton. Cukrownie Ma- topolski i Wołyńska zwiększą odbiór buraków, przeznaczony do prze- robki dla rynku wewnętrznego o oko- ło 12 proc. Cena za buraki wynosić będzie zasadniczo 4 złote.

## Roosevelt za obniżeniem stopy procentowej.

WASZYNGTON (Pat). Z Białego Domu donoszą, że prezydent Roose- velt jest zwolennikiem polityki ob- niżenia stopy procentowej od wszyst- kich długów wewnętrznych i po- szczególnych długów zagranicznych i publicznych, gdyż — zdaniem jego — przyczyni się to do uspokojenia w świecie i złagodzenia niezwykle

ciężkiej sytuacji zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i zagranicą. Gdy- by wierzyciele skłonni byli zmniejszyć stopę procentową, to — jak sądzi prezydent — byłoby więcej szans na uzyskanie kapitału. Otworzyłoby to nowe możliwości dla układów w sprawie długów wojen- nych.

## Żydzi o nowej Konstytucji.

Dr. J. Gotlib w artykule „Dekla- racja posła Cara” („Hajnt” z 29.I 34) omawia przewodnie myśli tej nowej Konstytucji. Podobna się autorowi szczególnie „teza”, w której zawarto zrzeczenie się swego zwierzchnictwa przez Naród Polski:

„Obecnie, kiedy na świecie wysuwają się na czoło instynkty rasowego szowinizmu i narodowego egoizmu — tego rodzaju tezy Konstytucji winny być rzeczywiście rozpa- trywane jako dalszy ciąg staropolskiej tra- dycji wolnościowej”.

Żydzi jednak obawiają się wzmoc- nienia władzy wykonawczej, bo mogą przysiąc do władzy... judofobi:

„Jednak dręczący nas, żydów, lęk na przyszłość. Nowa Konstytucja daje jednak prawo interpretacji ustaw i ich wykonania poszczególnym osobistościom. Ale jak ludzkie elity będą odnosił się do naszych ży- dowskih zagadnień — to może być zależne od ich smaku, ich nastawienia umysłowego, ich temperamentu... Będziemy zależni od dobrej woli tych osobistości, które kraj wyniesie na najwyższe szczeble władzy”.

## Żydzi liczą na interwencję Ameryki.

J. Heftman („Emanuel”) porusza w „Momencie” sprawę niebezpie- czeństwa, jakie grozi żydom w Austrii. Wśród ludności niemieckiej w tym kraju wzmagają się prądy na rzecz połączenia się z Rzeszą hitle- rowską. Autor wskazuje na srodek, który ma przeszkodzić temu połą- czeniu się:

„To niebezpieczeństwo musi zawczasu być rozpatrzone przez miarodajne koła polityki żydowskiej. Nie wiemy, czy senat waszyngtoński upoważni Roosevelta do in- tervencji w Niemczech na rzecz tamte-

Nowa Konstytucja już jest i obóz pomocowy winien spełnić swoje prze- zczenie, dane żydom:

„Ze strony król rządzących wielekrocie dawano nam do zrozumienia że wszelka poprawa ciężkiego położenia żydów może nastąpić dopiero wówczas, gdy nowa Konstytucja zapewni im władzę w kraju. Konstytucja już jest, jak również są ludzie, którym ona zapewnia władzę. Jesteśmy cieka- wi, jak lędzie w stosunku do nas tłumacza- ni i wykonnana ta Konstytucja”.

Bardziej wyraźnie o wartości no- wej Konstytucji dla żydów wypowiada się J. Heftman („Emanuel”) w „Momencie” z 29.I 34:

„Dla nas, żydów, ta nowa Konstytucja zawiera wyraźne podkreślenie równouprawnienia. Ma się rozumieć, jeżeli dostosuje się rzeczywistość do przepisów tej Konstytucji, można dać żydom na podstawie tych przepisów znacznie więcej niż poprzednio”.

Słowem jest to możność urzęd- wistnienia obietnic, danych żydom przez sanację.

szych żydów. Jednak jest możliwe, iż sło- wa Ameryki będą wypowiedziane z taką siłą, że będą one miały należyty wpływ”.

Żydzi amerykańscy mają wpływ również na opinię publiczną w Europie:

„Nic jest wyłączone, że opinia publi- cna Ameryki wpłynie na polityków euro- pejskich, że oni będą rozpatrywali zagadnienie austriackie nie jako pozycję w rozgrzywce między Niemcami i ich sąsiedami, lecz jako zagadnienie żywych ludzi, godzące w podstawy cywilizacji i przyjętej etyki”.

## Władze śledcze są na tropie morderców gen. Rymkiewicza.

Sprawa morderstwa rabunkowe- go gen. Rymkiewicza nie przestaje absorbować władz śledczych.

Wczoraj wieczorem krążyły na

mieście pogłoski, iż władze bezpie- czeństwa publicznego ares.owały dwóch podejrzanych o udział w mor- derstwie osobników.

## Kto czytał książkę „Świat Powojenny i Polska” ten powinien przeczytać dalszy jej ciąg—nowe dzieło ROMANA DMOWSKIEGO p. t:

# „PRZEWRÓT”

STRON XII + 494. CENA 7 ZŁOTYCH.

SKŁAD GŁÓWNY: ADMINISTRACJA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”, ZGODA 5. ZADAC WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowym lub po nadesłaniu należności na konto „Gazety Warszawskiej” w P. K. O. Nr. 104.

## Trzęsienie ziemi w Albanji.

RZYM. (Pat). W środkowej i po- fuđniowej części Albanji zarejestro- wano bardzo silne trzęsienie ziemi, które szczególnie dało się dotkliwie odczuć w Durazzo i Tiranie. Według dotychczasowych danych są poważ- ne szkody w zburzonych budynkach. O ofiarach w ludziach niema dotąd żadnej wiadomości.

## Zaczarowany flet w pysku osła.

Miguel Ibarros miał osła. Dopiekła mu niedza w rodzinnej wiosce andaluzyjskiej. Wywedrował więc pewnego pięknego poranka z Hiszpanji i udał się w długą, uciąż- liwą podróż per pedes wraz ze swym czwo- nonożnym przyjaciele. Po długiej wędrów- ce dotarł wreszcie do Paryża. Tutaj tułał się po przedmieściach, aż wreszcie pewnego dnia wyrzucił się w dzielnicy łacińskiej. Ale nie sam, w towarzystwie nieodstępnego kla- poucha, który trzymał w pysku — flet. I o dziwo! — osiół grał na flecie, wydumkiwał zen najsłabsze twostopy, bostony, a Ibarros przy akompaniamencie osłej muzyki po- kazywał sztuki prestygiatorskie, manipulu- jąc nożami, kulami, talerzami. Ludek pary- ski biegł tłumnie za oryginalną parą, podzi- wiając osła, który grał na flecie. Wcale ubo- rze wiodło się teraz z myślowymu Hiszpa- nowi; zebrał sporo grosza za swe występy uliczne i podwórkowe, a wreszcie zaangaż- owany do cyrk, w programie którego osł- grający na flecie stanowił niemałą atrakcję. Zdał sobie, iż jakierś człowieka i osła jest już mocno ugruntowana na bruku paryskim. Ale los bywa często złośliwy. Jed- nemu z widzów coś się nie podobało w produkach Ibarrosa. Podkradł się nie- zauważony do osła i wyjął mu flet z pyska. O dziwo! — Fletu nie było, a osiół wciąż grał. Zrobił się skandal i w rezultacie oka- zało się, iż Ibarros był zręcznym bruch- mówcą. Skończyła się jego karjera, gdyż z cyrku wyrzucono go szromnie na ulicę.

## Bermond-Awałow mowi.

W Spichern-Saal w Berlinie od- było się wielkie zgromadzenie rosyj



Z KRAJU.

Dziesięciolecie Korpusu Ochrony Pogranicza

W związku z przypadającą na jesieni 10-ty rocznicą istnienia Korpusu Ochrony Pogranicza, na terenie miejscowości granicznych Wilenszczyzny powstają specjalne komitety obchodowe.

Powstanie Komitetu Obchodu 10-lecia K. O. P. w Łużkach.

Jesienią 1934 r. przypada dziesięciolecie objęcia przez Korpus Ochrony Pogranicza ochrony granic północno-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z przypadającą na jesieni 10-ty rocznicą istnienia Korpusu Ochrony Pogranicza, na terenie miejscowości granicznych Wilenszczyzny powstają specjalne komitety obchodowe.

Powstanie Komitetu Obchodu 10-lecia K. O. P. w Łużkach.

Jesienią 1934 r. przypada dziesięciolecie objęcia przez Korpus Ochrony Pogranicza ochrony granic północno-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

S P O R T.

Odwołanie wszystkich zawodów.

Nie możemy jakoś doczekać się lepszych czasów dla narciarzy, którzy nie mają szczęścia do zimy 1934 roku.

Wojcicki (W.K.S.) skacze na Krokwi.

Do narciarskich mistrzostw Polski z Wilna został zgłoszony tylko jeden zawodnik.

Akademicy w Poznaniu.

W Poznaniu odbywać się będą w sobotę i niedzielę zimowe mistrzostwa piłki siatkowej panów.

Mistrzostwa Łódzka ogólnie zacieśnienie w kołach sportowych.

Wilno powinno zająć nieźle miejsce, bo piłka siatkowa stoi u nas na stosunkowo wysokim poziomie.

Wojcicki (W.K.S.) skacze na Krokwi.

Do narciarskich mistrzostw Polski z Wilna został zgłoszony tylko jeden zawodnik.

Akademicy w Poznaniu.

W Poznaniu odbywać się będą w sobotę i niedzielę zimowe mistrzostwa piłki siatkowej panów.

Kapitał zagraniczny w Polsce.

W wychodzącym we Francji miesięczniku „Les Amis de la Poignée”, wydanym przez przyjaciółkę Polski panią Rose Bailly, znajdujemy ciekawe dane o kapitałach zagranicznych, inwestowanych w Polsce.

rych należą obok krajowej, jest bardzo ograniczona — czyli zaledwie 470, na ogólną liczbę 1414.

Giełda

WARSZAWA. (Pat.) Przedgiełda. Dolar 5,48. Dolar złoty 8,96 i pół—8,98. Ruble 4,65 (piątki) — 4,67 (dziesiątki).

WARSZAWA. (Pat.) Giełda. Dewizy: Belgia 123,50 — 123,81 — 123,19. Holandia 356,65—357,55—355,75.

Kto pokryje budowę kolei Druja — Woropajewo.

W dniu 6 b. m. w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. wicewojewody Jankowskiego odbyły się narady z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Kolei Wil. i zainteresowanych przewodniczących wydziałów powiatowych.

za gruntu właścicieli prywatnych, które zostały zajęte pod trasę kolejową. Z uwagi na to, że związki samorządowe nie mogłyby jednorazowo przeznaczyć na ten cel kwoty, sięgającej mniej więcej 300 tys. zł.

Smierć na Jeziorze Kuryńce.

Ze Świącian donoszą, iż późnym wieczorem dnia 6 b. m. pijane towarzystwo, powracające z zabawy do wsi Kuryńce, przejeżdżając przez jezioro tejże nazwy, dostało się na cienką powłokę lodową.

nis, który powiadomił o strasnym wypadku sołtysa. Wszelka pomoc była spóźniona.

Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

Wczoraj wydobyto na powierzchnię zwłoki dwóch osób, a mianowicie Stefana Pietkiewicza i Michała Kolanki.

Wobec rekordowego powodzenia Dnia Ostatni Dzień

TEATR KING ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA — Ostrobramska 5

CUDOWNE UZDROWIENIE DZIECKA.

Gorąca modlitwa matki okazała się skuteczniejszą, niż wiedza lekarska. Dorosła z Jasła, ze cała okolica jest pod wrażeniem cudownego uzdrowienia 2 i pół letniego dziecka kolejarza, Jana Cyrana, zamieszkałego w Jasle.

Bójki na uczach weselnych.

POSTAWY. W czasie zabawy weselnej we wsi Dziuski, gm. i pow. postawskiego, mieszkaniec wsi Zabrodzie, gminy postawskiej, Józef Gil, postrzelił z rewolweru w nogę Andrusza Włodzimierza, mieszkańca tej samej wsi, poczem zbiegł.

HELIOS Parada Rezerwistów w Mankiewiczówna — A. DYMSZA, — W. WALTER, — SIELANSKI.

CASINO ul. Wielka. Mistrz Maski Borys Karloff jako Potwór-Orangutan „RING OF THE WILD” t. j. „MAHARADZA RAMPURU”

Wielki Białe Niewolnice Dancingu w rol. gl. Barbara Stanwyck i Ricardo Cortez

zaledwie Wczoraj Gra aktorów nieporównana, treść dzieła odbiegająca od powszechności.

Przetarg. Zarząd Miejski m. Wilna przyjmuje do dn. 14-11-1934 r. oferty na wykonanie mundurów dla woźnych.

Sklep spozycze - meczarski w centrum, dobrze przystosowany do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Administracji „Dz. Wil”

Mieszkania i pokoje Poszukuję mieszkania 5-6 pokoi ze wszelkimi wygodami, nie wyżej pierwszego piętra, w dzielnicy: ul. Wileńskie, Mickiewicza, Tatarskiej, Zamkowej, Jagiellońskiej

Kupno Sprzedaż Z powodu wyjazdu sprzedam kompletnie umeblowane i wyposażone mieszkanie 3 pokojowe (kuchnia, łazienka, sypialnia) ul. Dąbrowskiego 10/3.

Dzieje powstania ludzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie. Garsć rozbitków. Napad pod Hancelkami. Cudowne uratowanie Popławskiego.

Alchazow. Wiozący Popławskiego eniopi trafili na chwilę, gdy Alchazow odjeżdżał i żegnając Szalewicza mówił mu, dziękując za gościnność — „Czemże się Wam za to wywdzięczę” —

tem znać władzy. Aresztowano go więc i przywieziono do Wilna w chwili strasnego Murawjewskiego terronu, przejmującego grozą całą Litwę.